



You have downloaded a document from  
**RE-BUŚ**  
repository of the University of Silesia in Katowice

**Title:** „Probówki z nogami” – historyczne i filozoficzne podstawy doświadczeń na zwierzętach a obecne regulacje prawne w tym zakresie

**Author:** Justyna Knosała

**Citation style:** Knosała Justyna. (2018). „Probówki z nogami” – historyczne i filozoficzne podstawy doświadczeń na zwierzętach a obecne regulacje prawne w tym zakresie. W: M. Kubisz, J. Tymieniecka-Suchanek (red.), "Zwierzę - język - emocje : dyskursy i narracje" (S. 105-115). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.



Uznanie autorstwa - Na tych samych warunkach - Licencja ta pozwala na kopiowanie, zmienianie, rozprowadzanie, przedstawianie i wykonywanie utworu tak długo, jak tylko na utwory zależne będzie udzielana taka sama licencja.

# „Probówki z nogami” – historyczne i filozoficzne podstawy doświadczeń na zwierzętach a obecne regulacje prawne w tym zakresie

---

Justyna Knosała

UNIwersytet Śląski

---

## Wstęp

W naszym języku funkcjonuje związek frazeologiczny „królik doświadczalny”. Jest to określenie człowieka, na którym przeprowadza się różnego rodzaju eksperymenty<sup>1</sup>. Ma ono raczej negatywne konotacje<sup>2</sup>. Większość ludzi, gdyby zaistniała konieczność poddania ich testom, broniłaby się zatem słowami: „Nie będę królikiem doświadczalnym!”.

W czasie, gdy piszę ten tekst, w laboratoriach w Polsce i na całym świecie setki tysięcy prawdziwych królików (i innych zwierząt) poddawanych jest bardziej lub mniej bolesnym doświadczeniom. Polskie środowisko naukowe „zużywa” rocznie średnio około 200 tys. zwierząt kręgowych<sup>3</sup>. Ta liczba w porównaniu ze skalą przemysłowej hodowli zwierząt dla produkcji pokarmu lub odzieży wydaje się niewielka. Dlaczego zatem doświadczenia z ich udziałem budzą tak duży opór i od wieków są tak silnie eksploatowanym przedmiotem dyskusji etycznej? Otóż, wiele z nich polega na tym, by u zwierzęcia powodować ból i cierpienie (np. wywołanie nowotworu celem zbadania nowej terapii antyrakowej, sprawienie bólu, celem sprawdzenia skuteczności działania środka przeciwbólowego *etc.*), które to odczucia co do zasady powinny być jedynie skutkiem

---

<sup>1</sup> *Słownik frazeologiczny PWN*. Warszawa 2005, s. 177.

<sup>2</sup> „wywieziono ich do jakiegoś instytutu badawczego w charakterze królików doświadczalnych”. *Ibidem*, s. 177.

<sup>3</sup> Dane uzyskane ze sprawozdań o liczbie zwierząt wykorzystanych do celów doświadczalnych w latach 2011–2016. Zob. [http://www.bip.nauka.gov.pl/sprawozdania\\_zwierzeta/](http://www.bip.nauka.gov.pl/sprawozdania_zwierzeta/) [data dostępu: 20.07.2016].

ubocznym innych sposobów wykorzystania zwierząt<sup>4</sup>. Poszukiwanie odpowiedzi na pytanie, jak daleko człowiek może się posunąć w używaniu zwierząt dla rozwoju nauki, staje się tym bardziej palące, im bardziej rośnie nasza wiedza o nich (zdobyta *notabene* także za pomocą doświadczeń). Nikt rozsądny nie jest obecnie skłonny dyskutować z tym, że istoty te potrafią odczuwać<sup>5</sup>. Niektóre z nich mają także zdolność zapamiętywania, posiadają pewien rodzaj samoświadomości, potrafią planować, a nawet przejawiać zachowania empatyczne<sup>6</sup>. Im bardziej czujemy, że my i zwierzęta pozaludzkie jesteśmy podobni, tym bardziej wzrasta nasz szacunek do nich i sprzeciw wobec ich dalszej eksploatacji bez żadnych ograniczeń. Istnieje także drugi powód – współcześnie dysponujemy coraz większą liczbą metod<sup>7</sup>, które pozwalają na limitowanie zastosowań żywych zwierząt w badaniach naukowych. Są to przykładowo filmy, animacje komputerowe, testy *in silico*, hodowle komórkowe, a nawet coraz intensywniej rozwijająca się dziedzina organs-on-chips<sup>8</sup>.

Dlaczego zatem zmiany następują tak wolno, a wielu badaczy nadal decyduje się w swojej pracy na wykorzystywanie zwierząt? Twierdzi się, że całkowita rezygnacja z badań na zwierzętach jest równoznaczna z zahamowaniem postępu<sup>9</sup>, który tak naprawdę zawdzięczamy temu, że poprzednicy dzisiejszych naukowców nie zawahali się wykorzystać głównie naszych braci mniejszych. Ta postawa nie jest ani nowa, ani odosobniona, jeśli chodzi o podejście ludzi do zwierząt. Mając choćby pobieżną wiedzę na temat idei kształtujących ich położenie, można zauważyć, że sposób myślenia i mówienia o zwierzętach jako narzędziach, akceptowany wieki temu, pokutuje do dziś.

<sup>4</sup> Pomijam tu kwestię oceny niezbędności produkcji odzieży i żywności pochodzenia zwierzęcego oraz to, czy współczesne metody prowadzenia takiej działalności rzeczywiście te negatywne doświadczenia ograniczają.

<sup>5</sup> Możemy być co do tego pewni w odniesieniu do kręgowców oraz głowonogów.

<sup>6</sup> Szerzej: A. ELŻANOWSKI, T. PIETRZYKOWSKI: *Zwierzęta jako nieosobowe podmioty prawa*. „Forum Prawnicze” 2013, nr 1, s. 26–27.

<sup>7</sup> Mowa o metodach alternatywnych, tj. metodach badawczych, które unikają wykorzystywania żywych zwierząt w eksperymentach. Szerzej np. N. JUKES, M. CHIUIA: *Od królika doświadczalnego do myszki komputerowej. Metody alternatywne w służbie nowoczesnej, humanitarnej edukacji*. Leicester 2003. Online [data dostępu: 5.09.2014]. Obecnie Unia Europejska kładzie duży nacisk na opracowywanie i wdrażanie tego rodzaju procedur. W 2011 roku formalnie powołano do istnienia specjalne laboratorium referencyjne EURL – ECVAM. Zob. <https://eurl-ecvam.jrc.ec.europa.eu/> [data dostępu: 15.12.2015].

<sup>8</sup> Takie narzędzia oferuje np. holenderska firma Mimetax. Zob. <http://mimetax.com/> [data dostępu: 15.12.2015]. Por. D. HUH, G.A. HAMILTON, D.E. INGBER: *From Three-Dimensional Cell Culture to Organs-on-Chips*. Online. Published online 2011 Oct 25. Zob. <http://www.ncbi.nlm.nih.gov/pmc/articles/PMC4386065/> [data publikacji: 25.10.2011; data dostępu: 15.12.2015].

<sup>9</sup> *Zwierzęta laboratoryjne – patologia i użytkowanie*. Red. J. SZAREK, M. SZWEDA, E. STRZYŻEWSKA. Olsztyn, Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, 2013, s. 25.

## Historia eksperymentów na zwierzętach

Początki badań na zwierzętach sięgają pionierów nauki i medycyny. Jak wiadomo, już Arystoteles (384–322 r. p.n.e.) interesował się anatomią zwierząt. Niedługo później prawdopodobnie pierwszą wiwisekcję przeprowadził Erazystos z Keos (304–257 r. p.n.e.)<sup>10</sup>. Za symbolicznego ojca systematycznie prowadzonych doświadczeń z udziałem zwierząt uważa się natomiast rzymskiego lekarza Galena (130–200 r. n.e.). Do jego największych osiągnięć należy zdobycie dowodu na to, że w tętnicach znajduje się krew. Przeprowadzając doświadczenia na świniach i makakach, wykazał także rolę układu nerwowego w kontrolowaniu ruchów mięśni<sup>11</sup>.

Do rozkwitu eksperymentów doszło jednak dopiero w czasach nowożytnych. Wtedy też popularne stały się publiczne, edukacyjne, ale i (o zgrozo!) rozrywkowe pokazy wiwisekcji. Słynął z nich „książę anatomii” – Vesalius z Padwy (XVI w.). Zaprezentował on, że pies z otwartą klatką piersiową może żyć, jeśli jego płuca podda się wentylacji za pomocą miecha<sup>12</sup>. Przypominam, że działo się to na długo przed wynalezieniem leków przeciwbólowych. Dwa wieki później jeden z przeciwników wiwisekcji, brytyjski pisarz S. Johnson pisał o rzeczach, które czyniono zwierzętom, że „lepiej byłoby w ogóle [ich] sobie nie wyobrażać, gdyby nie to, że są naprawdę praktykowane”<sup>13</sup>. Także Kartezjusz z pasją badał odruchy zwierząt, czym zapoczątkował rozwój neurologii. Z kolei R. de Graaf (1641–1673) dzięki badaniom na zwierzętach, opisał działanie jajnika i zjawisko owulacji, co przyczyniło się do znaczącego wzrostu wiedzy o rozmnażaniu<sup>14</sup>. Przełomowe odkrycia W. Harveya dotyczące układu krążenia, jak i inne sukcesy nauki w wiekach XVII i XVIII ugruntowały przekonanie o konieczności przeprowadzania doświadczeń, nawet jeśli są one okupione widocznym przecież cierpieniem zwierząt. Także wiek XIX nie odmienił paradygmatu działalności naukowej. Eksperymenty prowadzone na zwierzętach przez Bertholda umożliwiły wykazanie dokrewnej funkcji jąder. Z kolei N. Cybulski i W. Szymonowicz, pobierając psu krew z żyły nadnerczowej, odkryli obecność adrenaliny. Dzięki testom poznawano groźne choroby, a czasem także odnajdywano na nie lekarstwa. J. von Mehring (1849–1908) i O. Minkowski (1858–1931), usuwając psu trzustkę (po zabiegu zwierzę zmar-

<sup>10</sup> T. PIETRZYKOWSKI: *Etyka prowadzenia doświadczeń na zwierzętach*. W: *Bioetyka*. Red. J. RÓŻYŃSKA, W. CHAŃSKA. Warszawa, Wolters Kluwer, 2013, s. 454.

<sup>11</sup> S. MROCZKOWSKI, A. FRIESKE: *Prawna ochrona zwierząt doświadczalnych*. Bydgoszcz, Wydawnictwa Uczelniane Uniwersytetu Technologiczno-Przyrodniczego, 2015, s. 12–13.

<sup>12</sup> *Ibidem*, s. 13.

<sup>13</sup> S. JOHNSON: *The Idler*. Vol. 1. London 1761, s. 94 za: T. PIETRZYKOWSKI: *Etyka prowadzenia doświadczeń ...*, s. 455.

<sup>14</sup> S. MROCZKOWSKI, A. FRIESKE: *Prawna ochrona...*, s. 13.

ło), stworzyli podwaliny wiedzy o cukrzycy<sup>15</sup>. O osiągnięciach L. Pasteura (1822–1895) nie trzeba chyba nikomu przypominać.

W dziejach wiwisekcji zapisali się jednak szczególnie przedstawiciele XIX-wiecznej nauki francuskiej, tacy jak wybitny fizjolog F. Magendie, który zasłynął z publicznych ekspozycji układu nerwowego przybijanych do stołu psów i porzucania ich konających po zakończeniu badań<sup>16</sup>. Jego osiągnięcia naukowe przyniosły mu tyle samo sławy, co okrucieństwo, które budziło oburzenie nawet wśród eksperymentatorów. Uczeń Magendie, C. Bernard (1813–1878), niechlubnie przerósł swego mistrza. Jego zdaniem, uczony w pełni pochłonięty naukową myślą i podążający za nią „nie słyszy krzyku zwierząt i nie widzi płynącej krwi”<sup>17</sup>. Dokonał on co prawda znaczących odkryć w fizjologii, jednak z takim zapałem propagował wiwisekcję i poddawał zwierzęta bolesnym doświadczeniom, że jego żona i córka opuściły go, przyłączając się jednocześnie do rodzących się wówczas organizacji przeciwnych tak uprawianej nauce<sup>18</sup>. Także jemu przypisywane są słowa: „Po co myśleć, jeżeli można eksperymentować?”<sup>19</sup>. Jeden z jego asystentów, rezygnując ze współpracy z nim, podobno oświadczył, że „woli, by ludzkość zginęła, niż ratowała się takimi metodami, jakich używa Bernard wobec zwierząt”<sup>20</sup>.

Łatwo się domyślić, że wiwisekcja miała od samego początku swoich licznych przeciwników<sup>21</sup>. Zapoczątkowany odkryciami Darwina rozwój świadomości ewolucyjnej, a zatem wskazanie bliskości, więzi człowieka i zwierząt, toruje jednak powoli drogę do stopniowej utraty wiary w nadrzędność „nagiej małpy” nad innymi gatunkami. Liczni myśliciele od wieków poszukują rozwiązania problemu wykorzystania zwierząt przez człowieka. Również eksperymentatorzy poszukiwali usprawiedliwienia dla swojej działalności w poglądach filozofów (i często je znajdowali)<sup>22</sup>.

Jednym z myślicieli opowiadających się za eksperymentami na zwierzętach był Kartezjusz. Jego doktryna dualizmu nieśmiertelnego ducha (*res cogitans*) i materii (*res extensa*) zakładała, że jedynie człowiek składa się z obu tych

<sup>15</sup> Ibidem.

<sup>16</sup> T. PIETRZYKOWSKI: *Etyka prowadzenia doświadczeń...*, s. 454.

<sup>17</sup> J. BERNARD: *Od biologii do etyki*. Przeł. J.A. ŻELECHOWSKA. Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN, 1994, s. 118.

<sup>18</sup> T. PIETRZYKOWSKI: *Etyka prowadzenia doświadczeń...*, s. 454.

<sup>19</sup> J. BIAŁOCERKIEWICZ: *Status prawny zwierząt. Prawa zwierząt czy prawna ochrona zwierząt*. Toruń, Wydawnictwo TNOiK Dom Organizatora, 2005, s. 271.

<sup>20</sup> T. PIETRZYKOWSKI: *Etyka prowadzenia doświadczeń...*, s. 455.

<sup>21</sup> Należeli do nich m.in. Artur Schopenhauer, Ryszard Wagner, Fryderyk Nietzsche i Lew Tołstoj.

<sup>22</sup> Argumenty przemawiające za wykorzystaniem zwierząt w tej dziedzinie grupują podobnie jak prof. UŚ dr hab. T. PIETRZYKOWSKI w tekście *Etyka prowadzenia doświadczeń na zwierzętach*. W: *Bioetyka...*, s. 458–461. Taka systematyka ułatwia przejrzyste przedstawienie licznie zajmowanych stanowisk odnośnie do opisywanego problemu.

pierwiastków, z których tylko ten pierwszy pozwala rozumować i odczuwać. Zwierzęta – jako pozbawione *res cogitans* – w przeciwieństwie do ludzi nie odczuwają bólu i cierpień. Są one zatem wyłącznie „maszynami” – ich funkcjonowanie jest mechaniczne i nie towarzyszy mu przeżywanie doznań. Odruchy i odgłosy zwierząt, mogące świadczyć o odczuwaniu bólu, to jedynie coś w rodzaju „skrzypienia nienaoliwionych drzwi”. Przy obecnym stanie wiedzy, przynajmniej o większości gatunków zwierząt, pogląd ten uznaje się za całkowicie fałszywy<sup>23</sup>. Nie ma wątpliwości, że ból i strach królika skrupowanego podczas testu Draize’a<sup>24</sup> są podobne do odczuć ludzkiego dziecka, które znalazłoby się w analogicznej sytuacji<sup>25</sup>.

W zupełnie inny sposób eksploatację zwierząt w doświadczeniach uzasadniał I. Kant. Jego zdaniem, zwierzęta nie mogły liczyć się z „moralnego punktu widzenia”. Podmiotowość moralną przypisać można bowiem tylko istotom obdarzonym autonomią woli, potrafiącym wywiązać się z ciężących na nich obowiązków wynikających ze swoistej umowy, jaką jest system moralny. Skoro zwierzęta nie mają zdolności bycia stronami takiego układu, to człowiek nie jest moralnie winien im tego, by powstrzymać się od męczenia ich. Postawa zgodna z dobrem zwierząt może być pożądana jedynie ze względu na innych ludzi. Poglądowi temu trudno jednak utrzymać się wobec argumentu z przypadków skrajnych. Jeśli o przynależności do wspólnoty moralnej miałyby decydować takie cechy, jak wolna wola i zdolność wywiązywania się ze zobowiązań, to co z niemowlęciem lub człowiekiem upośledzonym umysłowo?<sup>26</sup>.

Do ostatniej grupy argumentów, chętnie przywoływanych przez eksperymentatorów aż do dziś, zaliczam stanowisko naturalistyczne, a także uzasadnienia wywodzące się z przyjęcia prymatu człowieka nad innymi gatunkami<sup>27</sup>. Przekonania te opierają się na obecnym w naturze dążeniu do przetrwania kosztem osobników innych gatunków: „Każda istota żyjąca wydeptuje ścieżkę

<sup>23</sup> J. WOLEŃSKI: *Podmiotowość zwierząt w aspekcie filozoficznym*. W: *Status zwierzęcia. Zagadnienia filozoficzne i prawne*. Red. T. GARDOCKA, A. GRUSZCZYŃSKA. Toruń, Wydawnictwo Adam Marszałek, 2012, s. 22.

<sup>24</sup> T. PIETRZYKOWSKI: *Spór o prawa zwierząt*. Katowice 2007, s. 38. Test polegał na umieszczeniu w oku (rzadziej – na skórze) unieruchomionego i przytomnego zwierzęcia (królika) badanej substancji. Następnie przystępowano do obserwacji efektów (podrażnień *etc.*). Obecnie owe testy toksyczności przeprowadza się w nieco łagodniejszej formie – wykonuje się je tylko wtedy, gdy dana substancja nie wykazuje właściwości żrących *in vitro*; stosuje się środki przeciwbólowe itd. Por. Wytyczne OECD do Badania Substancji Chemicznych (np. wytyczna nr 405) – źródło własne.

<sup>25</sup> C. HOFF: *Kilka refleksji moralnych o eksperymentowaniu na zwierzętach*. Przeł. Z. NIERADA. „Etyka” 1980, nr 8, s. 65.

<sup>26</sup> Szerzej: T. PIETRZYKOWSKI: *Etyka prowadzenia doświadczeń...*, s. 459–460.

<sup>27</sup> Zjawisko szowinizmu gatunkowego (gatunkizmu) jest szeroko opisywane w publikacjach odnoszących się do praw zwierząt: por. np. R.D. RYDER: *All beings that feel pain deserve human rights*. „The Guardian” 2005. Zob. <https://www.theguardian.com/uk/2005/aug/06/animalwelfare> [data dostępu: 20.07.2016].

życia, która jest zarazem ścieżką śmierci dla wielu”<sup>28</sup>. Nieco dalej idący pogląd, usprawiedliwiający tyranie człowieka wobec zwierząt tym, iż jest ona atawistyczna, typowa, wywodzi się jeszcze od Arystotelesa<sup>29</sup>. Kontynuatorem tej idei był Tomasz z Akwinu. Uważał on, że rzeczy mniej doskonałe (np. zwierzęta) służyć mają bytom doskonalszym (ludziom)<sup>30</sup>. Charakterystyczne jest zresztą, że kościoły chrześcijańskie, opierając się głównie na starotestamentowym modelu panowania ludzi nad innymi stworzeniami, ugruntowały przekonanie o „naturalności” eksploatacji świata zwierząt przez obdarzonego nieśmiertelną duszą człowieka<sup>31</sup>. Współcześnie zwolennikiem uzasadnienia faworyzowania własnego gatunku jest np. filozof C. Cohen<sup>32</sup>. Wyżej przedstawionemu rozumowaniu zarzucić można nie tylko bazowanie na gatunkizmie, lecz także błąd naturalistyczny – naturalność zachowań traktowana jest bowiem jako dowód ich moralnej słuszności<sup>33</sup>. Zachowania zwierząt nie mogą jednak podlegać sensownej ocenie moralnej, w przeciwieństwie do racjonalnych, uświadomionych zachowań ludzi, którzy winni powstrzymać się od wyrządzania zła.

Ostatnią grupę filozofów, którzy zajęli stanowisko względem wiwisekcji nazywać można wspólnym mianem utylitarystów. Są nimi przykładowo J.S. Mill oraz J. Bentham. Warto odnotować, że Bentham – angielski filozof i prawnik, wystosował pogląd, że dorosłe zwierzę jest bardziej rozumne niż niemowlę, a co za tym idzie: rozumność danego stworzenia (lub jej brak) jest moralnie zupełnie nieistotna<sup>34</sup>. Co ciekawe, do tej grupy myślicieli należy także jeden z najbardziej znanych przedstawicieli idei praw zwierząt, P. Singer. Filozofowie ci uznają za oczywiste, że zwierzęta mogą cierpieć podczas eksperymentów i przyznają, że te cierpienia mają moralne znaczenie: „ból o tej samej intensywności i czasie trwania są równie złe, bez względu na to, czy są odczuwane przez ludzi czy zwierzęta”<sup>35</sup>. Twierdzą oni przy tym, że krzywdy te mogą zostać jednak usprawiedliwione w ostatecznym bilansie dobra i zła<sup>36</sup>. Może to nastąpić wtedy i tylko wtedy, gdy za cenę bólu i śmierci zwierząt poddanych eksperymentom, możliwe jest dokonanie odkryć, które pozwalają na obniżenie ogólnej ilości cierpienia na świecie (zarówno u ludzi, jak i u zwierząt). P. Singer proponuje nawet kryterium rozróżnienia uzasadnionych doświadczeń na zwierzę-

<sup>28</sup> R. WĘGRZYNOWICZ, M. ROMAŃSKA: *Ochrona zwierząt w świetle prawa i norm etycznych*. W: *Prawna ochrona zwierząt*. Red. M. MOZGAWA. Lublin, Oficyna Wydawnicza VERBA, 2002, s. 84.

<sup>29</sup> C. HOFF: *Kilka refleksji moralnych...*, s. 66.

<sup>30</sup> Ł. SMAGA: *Ochrona humanitarna zwierząt*. Białystok, Agencja Wydawniczo-Edytorska EkoPress, 2010, s. 23.

<sup>31</sup> *Ibidem*, s. 24.

<sup>32</sup> *Zwierzęta laboratoryjne...*, s. 24–25.

<sup>33</sup> T. PIETRZYKOWSKI: *Etyka prowadzenia doświadczeń...*, s. 460.

<sup>34</sup> Ł. SMAGA: *Ochrona humanitarna...*, s. 33

<sup>35</sup> P. SINGER: *Etyka praktyczna*. Przeł. A. SAGAN. Warszawa, Książka i Wiedza, 2003, s. 70.

<sup>36</sup> T. PIETRZYKOWSKI: *Etyka prowadzenia doświadczeń...*, s. 461.

tach od innych – eksperyment, który badacz chce wykonać na zwierzęciu, nie powinien znaleźć usprawiedliwienia, dopóki nie jest istotny dla dobra ogólnego na tyle, żeby było usprawiedliwione wykonanie go na człowieku z poważnie uszkodzonym mózgiem<sup>37</sup>.

Gdy w XX wieku powszechne stało się testowanie na zwierzętach kosmetyków i innych substancji codziennego użytku na niespotykaną dotąd skalę, jeszcze mocniej rozgorzała debata nad etycznymi aspektami wiwisekcji, nawet nie tyle samej w sobie, ile będącej elementem szerszego problemu coraz bardziej wynaturzonej i nastawionej na zyski eksploatacji zwierząt. Rozwijający się do dziś ruch wyzwolenia tych istot znalazł oparcie w pracach wielu wybitnych filozofów: wspomnianego już P. Singera, a także zwolennika teorii praw zwierząt T. Regana<sup>38</sup>. W ostatnich latach popularność zyskują także abolicjonistyczne poglądy amerykańskiego prawnika G. Francione<sup>39</sup>. Nie brak też jednak stanowisk antagonistycznych. Jedno z nich prezentował wybitny farmakolog, W. Paton<sup>40</sup>, dla którego odrzucenie korzyści płynących z doświadczeń na zwierzętach było nie do przyjęcia<sup>41</sup>. Szczegółowe omówienie tych koncepcji przekracza jednak ramy niniejszego opracowania.

## Kiedyś a dziś. Podsumowanie

Problem doświadczeń na zwierzętach do dziś nie został rozstrzygnięty. Z jednej strony trudno nie przyznać racji środowisku naukowemu, któremu zawdzięczamy znaczne polepszenie jakości naszego życia. Z drugiej strony, nie sposób pominąć słusznych argumentów środowisk aktywistycznych o braku przekładalności wyników wielu testów na zwierzętach na ludzi<sup>42</sup> oraz zbędności prowadzenia takich badań dla niektórych, niewartych takiego poświęcenia celów<sup>43</sup>.

---

<sup>37</sup> P. SINGER: *Wyzwolenie zwierząt*. Przeł. A. ALICHNIEWICZ, A. SZCZĘSNA. Warszawa, Państwowy Instytut Wydawniczy, 2004, s. 135; w podobnym duchu: C. HOFF: *Kilka refleksji moralnych...*, s. 74.

<sup>38</sup> Np. T. REGAN: *The case for animal rights*. Berkeley–Los Angeles, University of California Press, 2004 (o eksperymentach można przeczytać od s. 263).

<sup>39</sup> Np. G. FRANCIONE: *Animals As Persons: Essays on the Abolition of Animal Exploitation*. Columbia, Columbia University Press, 2008.

<sup>40</sup> Ł. SMAGA: *Ochrona humanitarna...*, s. 60–61.

<sup>41</sup> W. PATON: *Człowiek i mysz: badania medyczne na zwierzętach*. Przeł. S. KASICKI, M. UMIŃSKA, K. TURLEJSKI. Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN, 1997.

<sup>42</sup> Np. penicylina była wysoce toksyczna dla wielu gatunków zwierząt, a obecnie jest jednym z podstawowych leków. Inne leki wycofuje się z powodu skutków ubocznych występujących u ludzi, które nie były obserwowane u zwierząt, np. sławny talidomid. Szerzej: R. RYDER: *Victims of science. The use of animals in research*. London 1975.

<sup>43</sup> Np. testy kosmetyków, które właśnie dzięki protestom zostały od 11 marca 2013 roku zakazane na terenie UE, lub testy toksyczności dymu tytoniowego.



Dzięki rozwiązaniom prawnym procedury eksperymentowania na zwierzętach są obecnie niemal na całym świecie ograniczane i kontrolowane. W Polsce kluczową rolę ma pełnić, wyrażona *expressis verbis* w nowej ustawie<sup>44</sup>, zasada 3R<sup>45</sup> (*replacement, reduction, refinement*), którą należy rozumieć jako postulaty:

- zastąpienia obecności zwierzęcia w eksperymencie „materiałem” pozbawionym świadomości;
- zmniejszenia liczby zwierząt do minimum;
- udoskonalenia metod doświadczalnych tak, by przeprowadzenie eksperymentu powodowało u zwierzęcia jak najmniejszy ból, cierpienie i stres.

Ustawa gwarantuje ochronę zwierzętom kręgowym oraz głowonogom i wprowadza zasadę znieczulania ich do doświadczeń. Ważnym elementem regulacji jest nadzór etyczny w postaci konieczności uzyskania zgody lokalnej komisji etycznej na projektowany eksperyment<sup>46</sup>. Komisja ta ma podejmować decyzję nie tylko w oparciu o zasadę 3R. Jej obowiązkiem jest także rozważenie, czy spodziewane korzyści z planowanego doświadczenia przewyższają przewidywane koszty ponoszone przez zwierzęta – ich cierpienie, strach, ból i śmierć.

Wydaje się zatem, że proponowane przez prawodawcę rozwiązania gwarantują zwierzętom doświadczalnym całkiem niezły poziom ochrony, jednocześnie nie blokując działań środowiska naukowego. Jak pokazuje jednak życie, szczytne deklaracje ustawodawcy nie rozwiązują szeregu problemów na poziomie mentalnym – tkwiących w sposobie myślenia samych badaczy dokonujących doświadczeń na zwierzętach.

Badania ankietowe przeprowadzone wśród przedstawicieli środowiska naukowego<sup>47</sup> dowodzą, że eksperymentatorzy są często etycznie nieprzygotowani do wykonywania swojego zawodu, a cierpienie zwierząt jest przez nich pomijane lub łatwo usprawiedliwiane (bo „inni – np. producenci żywności, robią gorzej”<sup>48</sup>, „jesteśmy ludźmi, więc możemy wykorzystywać zwierzęta” itd.).

<sup>44</sup> Ustawa z dnia 15 stycznia 2015 r. o ochronie zwierząt wykorzystywanych do celów naukowych lub edukacyjnych (Dz.U. 2015.1207).

<sup>45</sup> Zasada 3R została sformułowana przez W. RUSSELLA i R. BURCHA w pracy *The Principles of Humane Experimental Technique*. London 1959.

<sup>46</sup> Komisje składają się nie tylko z fachowców w dziedzinie biologii, medycyny, nauk weterynaryjnych itd., ale także etyków, prawników, filozofów i przedstawicieli organizacji, których statutowym celem jest ochrona zwierząt (art. 37 ustawy o ochronie zwierząt wykorzystywanych do celów naukowych lub edukacyjnych).

<sup>47</sup> Mowa o badaniach przeprowadzonych za granicą (np. A. ARLUKE: *Trapped in a guilt cage*. „New Scientist” 1992, vol. 134). W Polsce takie analizy nie zostały nadal przeprowadzone.

<sup>48</sup> Model „szkalowania »niegodziwych innych« [...] dominował w wywiadach przeprowadzonych z 40 badaczami przez Mike’a Michaela i Lindę Birke” (1994) i nadal jest „uporczywie eksploatowany”, także na gruncie polskiej nauki. A. ELŻANOWSKI: *Moralność naukowców eksperymentujących na zwierzętach*. „Przegląd Filozoficzny” 2015, nr 2, s. 289.

Co ciekawe, okazuje się, że przeciętny eksperymentator ma niemały problem z odróżnieniem regulacji prawnych od standardów etycznych. Charakterystyczne jest następujące rozumowanie: „nie robimy nic złego, prawo przecież pozwala”<sup>49</sup>. Dochodzi także do uprzedmiotowienia zwierząt<sup>50</sup> poprzez ich numerowanie oraz wprowadzenie zakazu nadawania im imion<sup>51</sup>. Taka postawa spłyca wartość tych żywych istot, sprowadzając je niemalże do pozycji elementów wyposażenia laboratorium<sup>52</sup>. Dość powszechna jest też eufemizacja działań – nie mówi się o myszy, ale o „modelu”, a zadawanie bólu czy wywoływanie strachu nazywa się bardziej elegancko: „bodźcem negatywnym”<sup>53</sup>. Także „zabijanie” oraz miejsca czy czynności z nim związane określa się innymi słowami<sup>54</sup>. Przyjęcie postawy neutralności moralnej względem zwierzęcia jest wszak czynnikiem sprzyjającym praktyce badawczej<sup>55</sup>.

Trwając w przekonaniu o ogromnej wartości wszystkich swoich badań, naukowcy wierzą, że mają prawo wykorzystywać zwierzęta do takich celów. Są oni nadal bardzo pewni niezbędności<sup>56</sup> i przydatności<sup>57</sup> eksperymentów na zwierzętach, choć w rzeczywistości badań ważnych z punktu widzenia medycyny jest mniej, niż powszechnie się przypuszcza<sup>58</sup>. Jak twierdzą niektórzy: „Gdyby rozwój medycyny mierzyć ilością uśmierconych istot, to świat współczesny winien być wolny od chorób i innych zagrożeń czyhających na człowieka lub

<sup>49</sup> Ibidem.

<sup>50</sup> Mimo wprowadzenia do systemu prawnego od dawna szeroko opisywanej w literaturze zasady dereifikacji zwierząt, w praktyce ich uprzedmiotowienie można zaobserwować na bardzo wielu polach. O dereifikacji szerzej: M. GOETTEL: *Sytuacja zwierzęcia w prawie cywilnym*. Lex 2013; E. ŁĘTOWSKA: *Dwa cywilnoprawne aspekty praw zwierząt: dereifikacja i personifikacja*. W: *Studia z prawa prywatnego. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Biruty Lewaszkiewicz-Petrykowskiej*. Kom. red. A. SZPUNAR et al. Łódź 1997, s. 71–92; Ł. SMAGA: *Ochrona humanitarna...*, s. 84 i n.

<sup>51</sup> A. ELŻANOWSKI: *Moralność naukowców...*, s. 288.

<sup>52</sup> P. SINGER: *Wyzwolenie...*, s. 115.

<sup>53</sup> C. HOFF: *Kilka refleksji moralnych...*, s. 63.

<sup>54</sup> Np. ang. „terminated”, czyli „zakończony”. L. BIRKE, J. SMITH: *Animals in experimental reports: the rhetoric of science*. „Society and Animals” 1995, nr 3 (1), s. 23–42 za A. ELŻANOWSKI: *Moralność naukowców...*, s. 288.

<sup>55</sup> C. HOFF: *Kilka refleksji moralnych...*, s. 63.

<sup>56</sup> „powstała niebezpieczna sytuacja. [...] przepisy [ograniczające doświadczenia – przyp. J.K.] wynikają z zimnych, bardzo niebezpiecznych namiętności. [...] ograniczenie lub zakaz eksperymentowania na zwierzętach mogą opóźniać, mogą nawet zupełnie zahamować spodziewany postęp. Ciężka byłaby odpowiedzialność przeciwników tych metod, gdyby ich działalność [...] stała się przyczyną śmierci lub kalectwa dziecka, które można było uratować”. J. BERNARD: *Od biologii...*, s. 121.

<sup>57</sup> Przeciwnie, zob. [http://wyborcza.pl/1,76842,12727297,Czy\\_eksperymenty\\_na\\_zwierze\\_tach\\_sa\\_potrzebne\\_skoro.html](http://wyborcza.pl/1,76842,12727297,Czy_eksperymenty_na_zwierze_tach_sa_potrzebne_skoro.html) [data dostępu: 10.12.2015].

<sup>58</sup> C. HOFF: *Kilka refleksji moralnych...*, s. 72, 74; „92% nowych leków, które przeszły testy na zwierzętach w dalszym ciągu nie nadaje się do użytku dla ludzi”. J. WYDRYCH: *Status zwierząt*. W: *Książka o prawach zwierząt*. Red. J. WYDRYCH. Kraków 2014, s. 68–69.

zwierzęta”<sup>59</sup>. Największy sprzeciw budzi jednak poddawanie zwierząt bolesnym czy stresującym zabiegom dla zaspokojenia ego badacza, bez większych szans na osiągnięcie wartościowych efektów poznawczych – dla napisania artykułu<sup>60</sup>, zdobycia tytułu naukowego, grantu, co podobno się zdarza. Nawet jeśli przyjąć tezę o nadrzędności człowieka względem zwierząt, to nie sposób zgodzić się z tym, że zadawanie zwierzętom bólu będzie usprawiedliwione każdym, nawet najbardziej błahym celem.

Oczywiście, nie odnoszę swoich uwag do całości środowiska naukowego, jednak problem jest zbyt istotny, by mógł pozostać niezauważony. Regulacje prawne są niezbędne i pożyteczne, jednak nie rozwiążą wszystkich problemów, jakie pojawią się na drodze zmian. Szczególna rola przypada wydającym zgodę na badania komisjom etycznym, od których oczekiwać należałoby daleko idącego rygoryzmu<sup>61</sup>. W dużej mierze to jednak moralność naukowców, ukształtowana przez wielowiekowe powtarzanie, że jesteśmy w dążeniu do wiedzy usprawiedliwieni (z tych lub innych względów), może być znaczącą przeszkodą dla lepszego, opartego na szacunku, traktowania zwierząt, a w efekcie ograniczenia tak powszechnego używania ich w eksperymentach.

<sup>59</sup> J. BIAŁOCERKIEWICZ: *Status prawny zwierząt...*, s. 269.

<sup>60</sup> „Wiele nawet wysokoimpaktowych periodyków naukowych nie wymaga dotąd informacji o przestrzeganiu 3Z [tj. 3R – przyp. J.K.]”. A. ELŻANOWSKI: *Moralność naukowców...*, s. 294.

<sup>61</sup> J. BIAŁOCERKIEWICZ: *Status prawny zwierząt...*, s. 301.

Justyna Knosała

“The tubes with their feet” –  
Historical and Philosophical Foundations of Animal Experimentation  
and Current Regulations in This Area

SUMMARY

The beginnings of research on animals date back to ancient precursors of science and medicine. In the history of vivisection the most significant were representatives of 19th century French science such as physiologist Francois Magendie who became famous with the public exposure of dogs nervous system by nailing them to the tables. Such experiments were always excused by philosophers: Descartes, Kant and others. Now, thanks to new legal solutions animal experimentation is more restricted and controlled. This text is an attempt to systematize the history of experiments on animals and to confront them with the present state of animal protection used for experiments.

KEYWORDS: experiments on animals, animal rights, ethics of scientific research, animal protection, experimental animals

Юстына Кносала

«Пробирки с ногами» –  
исторические и философские основы экспериментов на животных  
а настоящее правовое регулирование в этой области

РЕЗЮМЕ

Начало исследований на животных восходит к древним предшественникам науки и медицины. В истории вивисекции очень важными были представители французской науки девятнадцатого века, такие, как физиолог Мажанди, который стал известен благодаря публичным взрывам нервной системы, прибывая к столу собак. Создание такого рода экспериментов когда-либо было оправдано учитывая учение философов: Декарта, Канта и других. В настоящее время, благодаря законным решениям эксперименты на животных ограничены и контролируются законными службами. Текст представляет собой попытку систематизирования истории экспериментов на животных, а также их конфронтации с уровнем защиты животных, используемых для экспериментов.

Ключевые слова: эксперименты на животных, закон для животных, этика научных исследований, экспериментальное животное